



Kraków ma nowego świętego

tekst

MONIKA ŁĄCKA

redaktor wydania

Ten „Gość” jest bardzo papieski, bo w Krakowie trwają obchody 32. rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Ważną chwilą stało się wmurowanie kamienia węgielnego pod kościół, który w przyszłości będzie pod wezwaniem św. Jana Pawła II. Zapraszamy więc do Łągiewnik, do budującego się Centrum JPPII, bo każdy z nas może wesprzeć (materialnie lub duchowo) miejsce, skąd na cały świat ma promieniować myśl Papieża Polaka (str. IV-V). Nasz wielki rodak będzie też patronował kościołowi w Podsarniu (str. VIII). Z kolei o planach na dobrą przyszłość Uniwersytetu Papieskiego JPPII opowiada jego nowy rektor (str. III).

krótko

Miłosz sprzedany!

KRAKÓW. W trakcie aukcji antykwariatu „Rara Avis”, za 42 tys. zł sprzedano zbiór listów, kart pocztowych, wierszy i artykułów Czesława Miłosza, wysyłanych w latach 1957–2002 do krakowskiego poety i publicysty Marka Skwarnickiego. Korespondencja noblisty zasilił zbiory warszawskiej Biblioteki Narodowej.

Gdy podczas epidemii dżumy z Krakowa uciekli wszyscy mieszkańcy, on został, by opiekować się chorymi. **Patron szafarzy Komunii św. i cierpiących na chorobę oczu** całe życie poświęcił potrzebującym, a miłość bliźniego płynęła z miłości do Chrystusa i Eucharystii.

Stanisław Sołtys zwany Kazimierzem urodził się 27 września 1433 r. Z domu rodzinnego wyniósł kult Eucharystii i adoracji Najświętszego Sakramentu. Po ukończeniu Akademii Krakowskiej i uzyskaniu tytułu doktora teologii, wstąpił do Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich przy kościele Bożego Ciała. Zastąpił tu z wielkiego talentu kaznodziejskiego, był też znakomitym spowiednikiem i mistrzem nowicjatu. Skromny i pokorny zakonnik troszczył się o każdego biedaka pukającego do bram klasztoru. Wiele czasu poświęcał na modlitwę i kontemplację. Codziennie odwiedzał chorych i samotnych, niosąc im Najświętszy Sakrament, a co piątek chodził na pobliską Skałkę, gdzie ukazała mu się Maryja z Dzieciątkiem Jezus w otoczeniu aniołów i św. Stanisława. Zmarł w opinii świętości w 1489 r.

Kult Kazimierzczyka szybko rozrastał się, bowiem tylko w ciągu pierwszego roku od śmierci, wśród osób odwiedzających jego grób, odnotowano aż 176 uzdrowień i nawróceń za wstawiennictwem zakonnika. Badanie cudu niezbędnego do zaliczenia go do grona błogosławionych (przywrócenie wzroku staroście oświęcimskiemu Piotrowi Komorowskiemu),



17 października, w kościele Bożego Ciała, po każdej Mszy św. wierni mogli ucałować relikwie nowego świętego

PONIŻEJ: Proboszcz kościoła Bożego Ciała ks. Piotr Walczak dziękuje Benedyktowi XVI za kanonizację Stanisława Kazimierzczyka



trwało jednak aż 504 lata. W 1993 r. beatyfikacji dokonał Jan Paweł II, a 17 października br. Benedykt XVI ogłosił Stanisława Kazimierzczyka świętym.

– Może on być dla nas przykładem i orędownikiem. Całe jego życie było związane z Eucharystią (...): poprzez żarliwą miłość do Chrystusa obecnego pod postaciami chleba i wina; przez przeżywanie tajemnicy Jego śmierci

i zmartwychwstania; przez miłość bliźniego, której źródłem i znakiem jest komunika – podkreślał papież podczas kanonizacyjnej Mszy św. na Placu św. Piotra w Rzymie. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Episkopatu Polski, m.in. kard. Stanisław Dziwisz, a także Bronisław Komorowski, prezydent RP, krakowscy kanonicy laterańscy, mieszkańcy oraz szafarze z parafii Bożego Ciała.

mf

On lata!



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Praktyczne umiejętności poduszkowca zaprezentowano podczas zaaranżowanej przez WOPR akcji ratunkowej

KRAKÓW. Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe otrzymało od miasta nowoczesny, wykonany w technologii kompozytowej, poduszkowiec. Jest odporny na korozję i warunki atmosferyczne, a kadłub ma wzmocniony przez okucia. Może się poruszać po wodzie, śniegu, lodzie (bez względu na jego grubość), a także po lądzie, mokradłach, bagnach, sytkim piasku i terenach o rozmiękłym lub skażonym podłożu. Prezydent Jacek Majchrowski

przekazał kluczyki do maszyny i osiem licencji na jej pilotowanie: pięć dostał WOPR, trzy – straż pożarna. Poduszkowiec kosztował 143 tys. zł, osiąga prędkość 60 km/h, jest niezatapialny. – Nic nie stanowi dla niego przeszkody. On nie pływa, on lata! – przekonuje Paweł Ząbek, rzecznik KR WOPR. Gmina zdecydowała się na ten zakup po doświadczeniach ostatniej powodzi. Poduszkowiec będzie też zabezpieczał ożywające bulwary wiślane w Krakowie. **kk**

Święto Książki

KRAKÓW. Od 4 do 7 listopada miłośnicy książek z całej Polski będą mieli okazję do zapoznania się z nowościami wydawniczymi. Podczas 14. Targów Książki przy ul. Centralnej 41a zaprezentuje się kilkuset wydawców. Nie zabraknie spotkań z autorami, wydarzeń kulturalnych, dyskusji o literaturze i o kondycji branży wydawniczej. Tradycyjnie odbędzie się Salon Wydawców Katolickich, który jest objęty honorowym patronatem ks. kard. Stanisława Dziwisza. Nie

zawiodą się także ci, którzy chcą poznać trendy i nowości w branży. W tym roku po raz pierwszy zostanie zorganizowany Salon Nowych Mediów, gdzie zwiedzający będą mogli zetknąć się z książkami przyszłości (dźwiękowymi i elektronicznymi). W trakcie targów zostanie też rozstrzygnięty Konkurs im. Jana Długosza, gdzie nagradza się autora najlepszej polskiej książki humanistycznej. Więcej informacji na stronie internetowej: www.książka.krakow.pl **bg**



25 tys. osób odwiedziło w ubiegłym roku Targi. Patronat nad nimi sprawuje tradycyjnie GN

Nowe kolory

KRAKÓW. Kościół karmelitanek bosych odzyskuje swój oryginalny XVIII-wieczny wystrój. Prace, finansowane przez Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, prowadzi Wydział Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Niedawno konserwatorzy zajęli się dwoma ołtarzami bocznymi:

św. Józefa i Matki Boskiej Śnieżnej. Do tej pory były one utrzymane w kolorystyce czarnej ze złoceniami. Teraz okazało się, że ich pierwotny wygląd był inny. Po restauracji pokryte są m.in. różową i zieloną imitacją marmuru, a złoczone kolumny oplatają kolorowe girlandy kwiatów. W czasie prac, w dolnej części ołtarza MB Śnieżnej, odkryto też XIX-wieczny obraz przedstawiający złożenie Jezusa do grobu. **mł**

Sala w prezencie

CICHE. Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Cichem świętowała 13 października 120-lecie. W prezencie od władz gminy Czarny Dunajec uczniowie dostali nową salę gimnastyczną, którą poświęcił ks. kard. Franciszek Macharski. Hierarcha wcześniej odprawił Mszę św. w kościele w Cichem-Miętustwie. W uroczystościach wziął udział m.in. Aleksander Palczewski, małopolski kurator oświaty, senator Tadeusz Skorupa. Wójta Gminy Czarny Dunajec reprezentowała Anna Słodyczka, dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego. Z jej rąk nagrodę wójta otrzymał Wojciech Kosakowski, nauczyciel wychowania fizycznego. W jubileuszu cichowiańskiej podstawówki uczestniczyły delegacje szkół z Klubu Szkół Westerplatte. Do



MARIA RAMSKA

Chwila po oficjalnym otwarciu. Małi górale z Cichego cieszą się z nowej sali gimnastycznej

szkoły napłynęły też listy gratulacyjne od innych zaprzyjaźnionych szkół i instytucji, m.in. od Koła Parafii Ciche-Miętustwo nr 65 Związku Podhalan w Ameryce Północnej. **jj**

Wolność w myśli JP1

MAŁOPOLSKA. Już po raz piąty krakowskie uczelnie i szkoły wyższe z całego województwa zjednoczą się podczas zgłębiania duchowego dziedzictwa, jakie zostawił nam Jan Paweł II. Każdego roku organizacji Dni Jana Pawła II podejmuje się inna uczelnia. Tym razem ten zaszczyt przypadł w udziale krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Celem dni jest zainspirowanie młodego pokolenia do podjęcia badań kulturalnych i naukowych na podstawie bogactwa myśli Karola Wojtyły. W tym roku hasłem przewodnim imprezy, która odbędzie się od 3 do 5 listopada, jest wolność, a w programie znajdują się m.in.: sesje

naukowe, rozstrzygnięcie konkursu literackiego, koncerty, czuwanie modlitewne, spotkania (m.in. z Szymonem Hołownią), spektakle i panel dyskusyjny. Patronat honorowy nad dniami objęli: ks. kard. S. Dziwisz, ks. kard. F. Macharski, prezydent Krakowa J. Majchrowski, wojewoda małopolski S. Kracik oraz marszałek województwa M. Nawara. **mł**

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS (12) 421 49 83
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Teraźniejszość i przyszłość Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II

Odpowiedź na wyzwania świata

Z ks. prof. Władysławem Zuziakiem, nowym rektorem Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, rozmawia ks. Ireneusz Okarmus.

Ks. IRENEUSZ OKARMUS: Od 1 września Ksiądz Rektor stanął na czele Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. To nowe zadanie i wyzwanie.

Ks. PROF. WŁADYSŁAW ZUZIAK: – Ta nominacja bardzo zmobilizowała mnie do jeszcze bardziej intensywnej pracy. Do pracy na uczelni zawsze motywuje mnie sprawa związana z kształceniem młodego pokolenia studentów. Wiadomo przecież, że student opuszcza mury naszej uczelni i zajmuje miejsce w różnych sferach życia publicznego czy życia Kościoła. Dlatego uważam, że absolwent Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie, dobrze uformowany od strony intelektualnej i duchowej, może dużo wnieść w życie Kościoła i społeczeństwa.

Niedawno zmieniła się nazwa uczelni. Papieska Akademia Teologiczna została przemianowana na Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Dodało to uczelni prestiżu i postawiło nowe wyzwania.

– Fakt, że uczelnia została podniesiona do rangi uniwersytetu, bardzo nas mobilizuje, ale też stawia wyzwania, którym chcemy sprostać. Dlatego zwracamy uwagę na jakość kształcenia, zakładamy nowe kierunki, chcemy być użyteczni dla Kościoła i ojczyzny. Uniwersytet musi być kuźnią myśli naukowej, a z drugiej strony miejscem, gdzie są kształceni studenci dobrze przygotowani do prac, które podejmą po zakończeniu studiów. Jeśli chodzi o nowe kierunki, to warto nadmienić, że w ostatnich latach na Wydziale Nauk Społecznych powstały kierunki: nauka o rodzinie, dziennikarstwo i komunikacja społeczna, ale chcemy jeszcze stworzyć nowy kierunek, jakim jest polityka społeczna i pedagogika. Staramy się, aby Instytut Prawa Kanonicznego został przekształcony w Wydział Prawa Kanonicznego i Administracji. Przypomniemy się też do studiów podyplomowych dla kapłanów



Ks. IRENEUSZ OKARMUS

szpitali. Dużą popularnością cieszą się studia uzupełniające magisterskie na dziennikarstwie, a także nowe studia bliskowschodnie. Chcemy być użyteczni, chociażby w dziedzinie katechetyki, np. przygotowując materiały audiowizualne. Jeśli chodzi o kierunki, to nie możemy patrzeć tylko na rentowność, bo takie kierunki, jak filozofia, teologia, historia są u podstaw naszego uniwersytetu i nadal muszą być rozwijane. To jest siła naszego uniwersytetu. Zastanawiamy się, w jaki sposób teologia może być otwarta na potrzeby współczesnego Kościoła i człowieka. Chcemy odpowiedzieć na wyzwania, jakie stawia świat. W tym roku założyliśmy platformę e-learningową. Mamy również zamiar w obecnym gmachu biblioteki, gdzie są sale wykładowe, uruchomić od lutego przyszłego roku uniwersytet trzeciego wieku.

Jakie miejsce zajmuje obecnie uniwersytet w rankingu uczelni?

– W Rankingu Uczelni Akademickich „Perspektywy 2010”, zajęliśmy 38. miejsce w kraju,

a 4. wśród uczelni krakowskich. Wśród uniwersytetów w Polsce zajmujemy 13. miejsce.

Nie da się jednak ukryć, że uniwersytet musi poprawić infrastrukturę. Jakie są perspektywy powstania nowych budynków dydaktycznych?

– Od ubiegłego roku nasz uniwersytet może ubiegać się o dofinansowanie z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, także na cele inwestycyjne. Jednak od wypełnienia wniosku do otrzymania pieniędzy upłynie pewnie długi czas. Dlatego przez Urząd Marszałkowski będziemy starać się o pieniądze na budowę nowego budynku naukowo-dydaktycznego, który stanie obok biblioteki. Do tego czasu nadal jesteśmy w budynku przy ul. Franciszkańskiej, który z roku na rok jest coraz lepiej wyposażony. Jeśli będzie taka potrzeba, wynajmiemy sale wykładowe.

Jakie są źródła finansowania uczelni?

– Jesteśmy finansowani na podobnych zasadach jak uczelnie publiczne. Oprócz tego, dwa razy w roku, na potrzeby uczelni przeznaczana jest składka na tacę z terenu całej diecezji. Wspierają nas również diecezje ościenne, które z nami współpracują. W Biorze ds. Rozwoju będzie pracował zespół ludzi, którego zadaniem będzie pozyskiwanie pieniędzy z tzw. kapitału ludzkiego czy z innych funduszy unijnych, a także z projektów badawczych. Teraz, kiedy dokonuje się reforma szkolnictwa wyższego, oferta edukacyjna poszczególnych uczelni staje się coraz bardziej konkurencyjna. Ministerstwo nie będzie przydzielać pieniędzy na badania naukowe z tzw. klucza, ale będzie finansować tylko najlepsze programy badawcze. Powoli i w nauce w życie wchodzi zasada wolnego rynku. Dlatego w projektach badawczych i my musimy być oryginalni. Nauki humanistyczne, a przecież takie są na naszej uczelni, mają dużo mniejsze szanse niż nauki ścisłe i przyrodnicze. Bo dziś kładzie się duży nacisk na jakość życia. Dlatego trzeba wyszukiwać takie granty badawcze, które byłyby związane z szeroko pojętą jakością życia. To jest możliwe, jeśli uwzględnimy prawdę, że pełny rozwój człowieka trzeba pojmować integralnie, uwzględniając także jego sferę duchową. ■

Niestraszne Białe Morza

KAMIEŃ WĘGIELNY.

Jego wmurowanie jest wydarzeniem, które, niczym krok milowy, wyznacza nowy początek.

Kieruje myśli ku przyszłości, ale też prowokuje, by spojrzeć wstecz i zobaczyć to, co już zostało zrobione.

Nie inaczej jest w przypadku budowy Centrum Jana Pawła II.

Ta ważna inwestycja Kościoła krakowskiego powstaje w bardzo szybkim tempie. A przecież tak niedawno, bo zaledwie 11 października 2008 r., w przeddzień VIII Dnia Papieskiego, odbyło się liturgiczne rozpoczęcie budowy Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”. Po dwóch latach mieszkańcy Krakowa mogą z daleka oglądać kształt dwóch pierwszych budynków, należących do zaplanowanego ogromnego kompleksu Centrum, który w przyszłości zajmie łączną powierzchnię 18 tys. mkw. Znajdą się w nim: dom pielgrzyma, centrum konferencyjne z dużą salą na 1000 miejsc, dwukondygnacyjny kościół o powierzchni 2 tys. mkw., budynek centrum szkolenia wolontariatu, Instytut Jana Pawła II, Dom Jana Pawła II, a w nim papieskie muzeum multimedialne.

Promień dla świata

Budowa Centrum ogromnie leży na sercu kard. Stanisławowi Dziwiszowi, który bardzo chce, aby pamięć o naszym wielkim, świętym rodaku przetrwała w Polsce i na świecie, zaś jego myśl inspirowała następne pokolenia – także mieszkańców innych krajów. To pragnienie było głównym motywem utworzenia 2 stycznia 2006 roku w Krakowie Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”. W zamyśle ks. kard. Dziwisza, instytucja ta ma m.in. dbać o to, aby przesłanie Jana Pawła II wciąż żyło i promieniowało na cały świat. A konkretnie – ma upowszechniać i twórczo rozwijać nauczanie Jana Pawła II oraz promować duchowość, kulturę i tradycję związaną z dziedzictwem polskiego Papieża.

Papieskie Centrum powstaje na terenie Białych Mórz, na działce o powierzchni 11 hektarów, będącej własnością kościelną. To teren bardzo trudny do budowy. Po badaniach geologicznych okazało się, że wszystkie budynki muszą być posadowione na palach tkwiących głęboko w ziemi. Zanim zaczęto budować pierwsze ściany, trzeba było wykonać ogromną ilość specjalistycznej pracy, niewidocznej dla oka, związanej z tzw. palowaniem. Tym zajmowano się w pierwszym półroczu 2009 r. Działano jakby na przekór wszystkim sceptykom, mówiącym, że teren jest tak bardzo niestabilny geologicznie, iż nie można na nim niczego zbudować. Trzeba było wywiercić i zalać betonem 300 pali o grubości 165 cm i długości 23 m.

Kaplica kapłańska w dolnym kościele nawiązuje do wnętrza krypty św. Leonarda na Wawelu



tekst i zdjęcia

Ks. IRENEUSZ OKARMUS

iokarmus@goscniedzielny.pl



To na nich wylano płytę o grubości 80 cm, na której dopiero rozpoczął budowę trzech pierwszych budynków, w ramach tzw. pierwszego etapu inwestycji, obejmującego kościół, Centrum Wolontariatu i Instytut Jana Pawła II.

Perła w kompleksie

Miejszem szczególnym w przyszłym Centrum Jana Pawła II będzie z pewnością kościół, w którym zostaną złożone relikwie świętego Papieża Polaka. Wszyscy Polacy – albo co najmniej przytłaczająca większość – mają nadzieję, że już wkrótce będzie on wyniesiony do chwały ołtarzy. Relikwie będą znajdować się w tzw. dolnym kościele, którego budowa (w stanie surowym) dobiega już końca. Oglądając to, co jest już zbudowane, można wywnioskować, że świątynia będzie prawdziwą perłą architektoniczną w całym kompleksie. Na razie możemy sobie wyobrazić, jak będzie ona wyglądała w dolnej kondygnacji. Powierzchnia 2 tys. mkw. podzielona jest na wiele pomieszczeń. Właściwy dolny kościół będzie miał 400 mkw. To tam zostaną

umieszczone relikwie Jana Pawła II. Do tej przestrzeni przylegać będzie kilka pomieszczeń, tzw. oratoriów, każde o powierzchni ok. 25 mkw. Ich wystrój ma być poświęcony wielkim sanktuarium maryjnym. Szczególnym miejscem dolnej kondygnacji kościoła będzie tzw. kaplica kapłańska, przypominająca kryptę św. Leonarda na Wawelu. – Podczas projektowania nie myśleliśmy o tym, ale okazało się, że rozstaw między słupami i wysokość pomieszczenia umożliwiają wykonanie przestrzeni, która pod względem długości, wysokości, szerokości będzie prawie taka sama jak wawelska krypta, w której ks. Karol Wojtyła odprawił swoją pierwszą Mszę św. To niejako automatycznie nawiązuje do tajemnicy kapłaństwa i dlatego nazwaliśmy to miejsce kaplicą kapłańską. Tu kapłani będą mogli odprawić Mszę św. w rocznicę swoich święceń. Na ścianach będą wizerunki kapłanów, którzy ponieśli męczeńską śmierć – wyjaśnia architekt Andrzej Mikulski, twórca projektu Centrum.

Belki nośne stropu dolnego kościoła są już zabetonowane

Kościół dolny zostanie oddany do użytku już w chwili wybudowania kościoła górnego. Ks. Jan Kabziński, prezes Centrum Jana Pawła II, mówi, że budowa kościoła górnego zacznie się jeszcze w tym roku, i skończy się w październiku 2011 roku. Oczywiście, w stanie surowym.

Caritas i Veritas już są

W najbliższym sąsiedztwie kościoła stoją już – w stanie surowym, zadaszonym – budynki Centrum Wolontariatu i Instytutu Jana Pawła II, gdzie w przyszłości swoją siedzibę będzie mieć Instytut Dialogu Międzykulturowego. Patrząc na wznoszone gmachy od strony Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, widać już dwie wieże: Miłosierdzie i Prawda. W zamyśle architekta Andrzeja Mikulskiego będą one – a także dwie inne (Wiara i Rozum) – nawiązywać do tych wartości, które były przesłaniem pontyfikatu naszego wielkiego rodaka.

Realizacja budowy Centrum jest podzielona na kilka etapów. A wszystko po to, aby z wybudo-

wanych obiektów można było korzystać, zanim powstanie całość. Bo o tym, kiedy to nastąpi, trudno dziś powiedzieć cokolwiek wiązącego. Także z racji pieniędzy: około 200 mln zł, które są do tego potrzebne. To właśnie od nich uzależnione jest w dużym stopniu zarówno tempo budowy kolejnych obiektów, jak i czas oddawania ich do użytku. Jest to zrozumiałe, tym bardziej że inwestycja na Białych Morzach nie ma żadnych dotacji. – Wszystko, co zostało do tej pory wybudowane, powstało dzięki pieniądзом pochodzącym z ofiar – podkreśla ks. Jan Kabziński, prezes Centrum Jana Pawła II. Lista darczyńców – zarówno indywidualnych, jak i instytucji, w tym szkół, parafii, a nawet miast i gmin – wydłuża się z każdym tygodniem. Można się o tym przekonać, otwierając stronę internetową Centrum Jana Pawła II (www.janpawel2.pl).

Oby kamień węgielny, wmurowany w zewnętrznej ścianie świątyni, w przyszłości pod wezwaniem świętego Jana Pawła II Wielkiego, zapalił w wielu ludziach myśl: może i ja dołożę swoją cegiełkę? ■

Przy Plantach



felieton

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscnieдельник.pl

Dymy i dymki

Już od połowy listopada w małopolskich lokalach gastronomicznych (o urzędach, szkołach i szpitalach nie wspominając) nie będzie wolno palić tytoniu. Krakowianie żartują, że popularna kawiarnia „Dym” będzie musiała chyba zmienić nazwę. Tam, gdzie lokal ma kilka sal, można będzie wydzielić specjalną salę dla palących, szczególnie oddzieloną od innych. W dowolnym miejscu będzie można postawić za to kabinę palarnię. Dostosowanie restauracji i barów do tych wymogów będzie kosztowne. Poza tym część restauratorów obawia się, że straci wielu klientów, którzy byli dotąd przyzwyczajeni do swobodnego palenia papierosów. Choć sam nie palę, nie byłem entuzjastą restrykcyjnych przepisów antynikotynowych. Wbrew pozorom nie wszędzie bowiem królował dym tytoniowy, a te kawiarnie i puby, gdzie było od niego sino, rzadko były odwiedzane przez osoby niepalące, które wybierały mniej zadymione lokale. Nowe przepisy są zresztą dziwaczne, bo w wydzielonej sali dla palących, nie będącej jednak wyłączną palarnią, nie można będzie podawać ani napojów ani posiłków. Po cóż więc taka sala? Dymki papierosowe będziemy mieć więc z głowy. Ale co z trującymi spalinami nad Krakowem? Tych trudniej uniknąć niż dymków w kawiarni. ■

Największa akcja charytatywno-ekologiczna

Zakręcamy świat!

Jak wygląda 130 ton plastikowych zakrętek? Tak jak zbudowany z nich kościół Mariacki, wypełniony po brzegi **niezwykłym śmieciem na wagę złota.**

Skupująca zakrętki firma recyklingowa za każdy kilogram płaci złotówkę, a plastik przetwarzają na wiadra, łopaty i grabie. Każda złotówka to promyk słońca dla niepełnosprawnego dziecka. Dlaczego? Bo zakrętka do zakrętki, a uzbiera się... wózek inwalidzki! To nie żart.

Zuzia czeka

Gdy 12-letni Wojtek miał trzy lata, lekarze zdiagnozowali u niego dystrofię typu Duchenne'a, czyli nieodwracalny, stopniowy zanik mięśni o podłożu genetycznym. Drugi Wojtek (też 12 lat) cierpi na dziecięce porażenie mózgowie. By poznać świat, potrzebuje intensywnej rehabilitacji. 10-letni Grześ dwa razy przeszedł ropne, pneumokokowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Nie chodzi i nie mówi. Wymaga kosztownej rehabilitacji, a do niedawna oglądała świat tylko przez szybę okna.

Specjaliści od zakrętek już spełnili ich marzenia. Dzięki dobrej woli niezliczonej liczby ludzi, którzy nie wyrzucali plastikowych zakrętek do śmieci, i we współpracy z firmą recyklingową „Ekopoldex” z Myślenic, wyczarowali dla chłopców specjalistyczne wózki inwalidzkie (każdy kosztował od kilku do kilkunastu tysięcy złotych), podjazd do wózka, drobny sprzęt rehabilitacyjny oraz turnusy rehabilitacyjne. – Teraz cała Polska zbiera zakrętki dla dwuletniej Zuzi, która czeka na specjalistyczny wózek. Zuzia ma dziecięce porażenie mózgowie połączone z padaczką i skazą krwotoczną, a na skutek niedotlenienia



Zwykła nakrętka ma dla chorego dziecka ogromną wartość, nie wyrzucaj jej do śmieci – mówią specjaliści od zbierania.

OD LEWEJ: Wiola, Michał, Kasia i Przemek

okołoporodowego cierpi też na obustronny, głęboki niedosłuch. Radość chorego dziecka to rzecz bezcenna, łyzy wzruszenia gwarantowane – mówi Michał Żukrowski, dyrektor i krakowski koordynator akcji „Zakretki.info – Pomagamy nie tylko przyrodzie” (www.zakretki.info).

Zbierać każdy może

– Zbieranie zakrętek zapoczątkowała pani profesor z Uniwersytetu Rolniczego. Akcja stopniowo rozrastała się na cały Kraków i okolice, włączało się w nią coraz więcej urzędów, firm, szkół. Obecnie jest największym w Polsce programem charytatywno-ekologicznym. Mamy sześciu koordynatorów, a chcemy, by było ich 18. Do tej pory udało się zebrać ok. 130 ton plastiku, a dzięki podjętej niedawno współpracy z fundacją Kultura i Nauka akcja nabierze jeszcze większego rozmachu – opowiada Michał Żukrowski. Honorowy patronat objęli nad nią prezydent Krakowa, wojewoda małopolski i rektor Uniwersytetu Rolniczego. Specjaliści od zakrętek współpracują z Zarządem Infrastruktury Komunikacji i Transportu, szukają też kogoś, kto wesprze ich budżet (wszystkie wy-

datki, np. zakup jutowych worków na zakrętki czy rachunki za telefony, pokrywają z własnej kieszeni) oraz wolontariuszy – każda para rąk mile widziana.

– By fundacja mogła pomóc choremu dziecku, trzeba przesłać nam komplet dokumentów: wypełniony formularz (znajduje się na naszej stronie), orzeczenie o stopniu niepełnosprawności i opinię lekarza o zapotrzebowaniu na konkretny sprzęt, historię choroby dziecka i jego zdjęcie, list motywacyjny rodzica (opiekuna) oraz zgodę na przetwarzanie danych – mówi Kasia Góralczyk z fundacji Kultura i Nauka.

Nakrętki można przynosić do miejsc oznaczonych logo akcji lub po ustaleniu terminu – do siedziby fundacji (al. Krasińskiego 21/7, kontakt@zakretki.info). Na wszelkie pytanie chętnie odpowiedzą: Michał (tel. 505 638 476), Przemek Koczy (507 813 926) i Wiola Lach (518 320 957).

Uwaga! Ogłaszamy konkurs adresowany do osób prywatnych, szkół, przedszkoli, firm, urzędów, parafii czy zakonów – do najbardziej „rozkręconego” zbieracza nakrętek wiosną 2011 r. powędruje specjalna statuetka. **mł**

Wystawa rękopisów „Brata naszego Boga”

Świadek narodzin powołania

Niepokazywane dotąd **rękopisy dramatu Karola Wojtyły** zaprezentowano na wystawie w krakowskim Instytucie Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II.

Niepozorne kartki papieru są zapisem myśli nurtujących młodego Karola Wojtyłę.

– Zdziwiałe, że w tak młodym wieku podjął on ważne tematy, które potem realizowały się w jego pontyfikacie – mówi ks. kard. Stanisław Dziwisz.

Szczególnie ciekawy jest pisany ołówkiem, na 48 stronach, manuskrypt pierwszej wersji sztuki, odnaleziony w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. – Ten ołówkowy rękopis z okresu wojny ma ogromne znaczenie, gdyż jest świadkiem narodzin powołania kapłańskiego Karola Wojtyły, pracującego wówczas w Solvayu – mówi ks. prof. Jacek Urban, autor scenariusza wystawy. Osoba św. brata Alberta Chmielowskiego, sportretowanego w „Bracie naszego Boga”, miała duży wpływ na wybór kapłańskiej drogi przyszłego papieża. Obok ołówkowego brulionu, w gablocie wystawowej leżą kartki zapisanej piórem ok. 1949 r. powojennej wersji dramatu, przechowywane obecnie w Archiwum Kapituły Krakowskiej na Wawelu.

– Ciekawe jest porównanie tych dwóch wersji. Wersja wojenna jest rozpisana tylko na trzy postacie:

„człowieka o kuli”, „człowieka z jednego kruszcu” i „człowieka spoza ognia”. Nie ma też podziału na akty. W wersji powojennej, która po przepisaniu na maszynie stała się podstawą wydania „Brata naszego Boga” drukiem w 1979 r., dramat został ujęty w trzy akty i ma kilkanaście postaci – wyjaśnia ks. prof. Urban.

Obydwa rękopisy, „kurialny” i „wawelski”, wykonane na lichym papierze, zostały zakonserwowane przez Ewę Pietrzak, z pracowni konserwatorskiej Zamku Królewskiego na Wawelu. Ze względów konserwatorskich, oryginalne karty rękopisów będą co jakiś czas wymieniane.

Ekspozycja nie ogranicza się jedynie do pokazania oryginałów i reprodukcji rękopisów. Zwiedzający mogą również oglądać plansze z fotografiami św. Brata Alberta z różnych okresów jego życia, zdjęcia Karola Wojtyły z czasów pisania „Brata naszego Boga”, a także prezentację multimedialną oraz film Krzysztofa Zanussiego nakręcony na podstawie sztuki przyszłego papieża.

Wystawę „Brat naszego Boga. Rękopisy literackie Karola Wojtyły” można oglądać do 31 marca 2011 r. w galerii instytutu przy ul. Kanoniczej 18.

Bogdan Gancarz

Zapytaj o nowe ceny*



Pomożemy Ci w Twoim biznesie

- Zaufanie Czytelników do GN to zaufanie do reklamowanych produktów i usług
- Większość z nich czyta dokładnie cały numer
- Prawie 70 proc. naszych Czytelników czyta wyłącznie GN

DZIAŁ tel.: **32 608 80 42, 32 608 80 82, 664 145 145**
REKLAMY: e-mail: reklama@goscniedelny.pl

* dotyczy cennika powierzchni reklamowej „Gościa Niedzielnego”



Obok ołówkowego brulionu (po lewej) leżą kartki zapisanej piórem ok. 1949 r. powojennej wersji dramatu

PANORAMA PARAFII **pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Podsarniu-Harkabuzie**

Proboszcz na bryczce i wszystko gra

Piękny, nowy kościół góruje nad wioską.

Niedawno poświęcił go ks. kard. Stanisław Dziwisz. Świętyni patronuje sługa Boży Jan Paweł II.

Hierarcha dziękował parafianom, że jako patrona kościoła wybrali Jana Pawła II. – On nam zostawił wielką spuściznę świętości. Zechciejcie z niej czerpać i według niej żyć – mówił kard. S. Dziwisz. Wspomniął, że data poświęcenia kościoła, któremu patronuje Jan Paweł II, harmonizuje z obchodami Dnia Papieskiego. Metropolita krakowski w czasie Mszy św. poświęcił kościół, w którym pierwszy raz sprawowana była Eucharystia. W świątyni jest wiele elementów poświęconych Janowi Pawłowi II. Na ołtarzem góruje krzyż, a na belce, która go podtrzymuje umieszczono napis: „Totus Tuus”. W oknach są również witraże z herbami papieża Jana Pawła II.

W uroczystości uczestniczyli parlamentarzyści, władze samorządowe, liczni mieszkańcy. Obecni byli duchowni, także z tzw. parafii patronackich, które wspomagały budowę kościoła. Liturgię uświetniła miejscowa schola i liczna służba liturgiczna. Dziewczynki ze scholi ubrane były w stroje regionalne.

Do tego historycznego wydarzenia parafianie przygotowawali się duchowo, uczestnicząc w Mszach św., na których słuchali okolicznościowych nauk. Wielu z nich przyjęło także sakrament pokuty i adorowało Najświętszy Sakrament.

Ks. Leszek Uroda, proboszcz parafii w Podsarniu-Harkabuzie, zwraca uwagę, że przed wspólnotą parafianą stoją kolejne wyzwania, m.in. upiększanie nowego kościoła. – Przed nami ogrom prac, które na miarę naszych sił zamierzamy stopniowo podejmować – mówi ks. proboszcz.



Ks. kard. Stanisław Dziwisz podczas uroczystości



Eucharystię uświetnił parafialny zespół

Ks. kard. Stanisław Dziwisz przekazał parafii w Podsarniu ornat. – Pytałem waszego proboszcza, czego mu brakuje. Odpowiedział, że ma wszystko. Rzeczywiście ma wszystko, bo ma was. Wspierajcie go nadal. Budujcie razem wspaniały kościół duchowy – zaapelował metropolita krakowski.

Hierarcha wspomniął jeszcze historię, kiedy przejeżdżając przez Podsarnie, widział księdza proboszcza jadącego bryczką z miejscowymi gospodarzami. – Byłem pewny, że wszystko gra. Teraz widzę, że tak faktycznie jest – mówił kard. S. Dziwisz.

Jan Głąbiński

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 8.00, 11.15;

HARKABUZ: 10.00.

WITRYNA INTERNETOWA:

www.parafiapodsarnie.pl;

e-mail: kontakt@parafiapodsarnie.pl



Zdaniem proboszcza



– Wierzymy, że w czasie budowy byliśmy pod szczególną opieką sługi Bożego Jana Pawła II. Nasza

nowa świątynia będzie miejscem spotkania człowieka z Bogiem. Dziękujemy ks. kardynałowi za wsparcie duchowe i materialne, na każdym etapie budowy. Słowa podziękowania kierujemy również do ks. kard. Franciszka Macharskiego, bo starania o budowę kaplicy w Podsarniu rozpoczęły się, gdy to on był metropolitą. Dziękuję także wszystkim, którzy wspierali nas od samego początku, m.in. ks. Kazimierzowi Guni, proboszczowi z Podwilka, Komitetowi Budowy Kościoła, architektom, fundatorom gruntu – rodzinie Edwarda Siarki seniora. Przypominam sobie także bardzo życzliwe konsultacje z artystą Markiem Szalem. Dziękuję wszystkim za modlitwę, szczególnie siostronom prezentkom z Krakowa. Nie sposób wymienić też wszystkich ofiarodawców kościoła. Wśród nich były firmy z Podwilka, Podsarnia, Podszkła, Raby Wyżnej, ale też wiele osób złożyło ten symboliczny wdowi grosz. Wszystkim składam serdeczne „Bóg zapłać”. Dodam jeszcze, iż jesteśmy dumni z takiego patrona. On daje nam odwagę, byśmy byli święci i zapewne będzie naszym przewodnikiem do świętości.

Ks. Leszek Uroda

Pochodzi z parafii Frydrychowice. Święcenia kapłańskie przyjął w 1989 r. Proboszczem parafii w Podsarniu-Harkabuzie jest od 2006 r.